

Paweł Cembrowicz

3. niedziela adwentu, Rzeczywistość marzeń

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 245-246

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

To właśnie już teraz to, co piękne, staje się prawdziwe. Zechciemy tylko uwierzyć, że nasze nawrócenie jest możliwe, a przez to jest możliwe niesienie owoców z tej celebracji w nasze codzienne życie i przynoszenie owoców naszych wysiłków na Eucharystię, aby je Ojciec Niebieski w swoim Synu mocą Ducha Świętego przemieniał i udoskonalał.

ks. Paweł Cembrowicz

3. NIEDZIELA ADWENTU – 16 XII 2001

Rzeczywistość marzeń

1. To bardzo proste – oddawać się marzeniom. O wiele trudniejsze jest wychodzenie z nich, zerwanie się z rzeczywistością i stawianie jej czoła. Nie ulega wątpliwości, że taka jest kolej naszego życia, gdyż w innym wypadku nasze marzenia, ze wszystkimi planami i iluzjami przez nie stworzonymi, będą przyczyną okropnego rozczarowania i niechęci.

Prorok Izajasz rozbudzał w ludzie Bożym przepiękne oczekiwania, jak najpiękniejsze ze snów. Mówił im o kwitnącej pustyni, o pokonanych słabościach i ograniczeniach. Przepowiadał całkowite odkupienie, mówił o przyrodzie i ludzkości odnalezionych w nowym stworzeniu. Cóż to za piękny sen! Prorok kreśli przy pomocy poezji wspaniałą wizję: pustynia wydająca kwiaty jak lilie polne pokrzepienie dla osłabłych rąk i wzmocnienie dla omdlałych kolan, wezwanie dla małodusznych, aby byli silni. Proroctwo konkretyzuje się najbardziej w odniesieniu do tych rzeczywistości, które najbardziej ograniczają ludzkie życie, do cierpienia i choroby: „wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy skoczy jak jeleń i język niemych wesolo krzyknie” (Iz 35,5-6).

2. Powyższe wyrażenia są zbyt konkretne i zbyt związane z naszym istnieniem, aby były jedynie jakimś snem lub marzeniem. Bóg nie bawi się słowami w odniesieniu do naszych chorób i naszych ograniczeń. Wszyscy cierpiacy bowiem są Jego wybranymi. Stąd chęć przychodzenia z pomocą ludziom jest najpewniejszym znakiem, jaki im Bóg im da. Boży plan nie jest jedynie marzeniem. Chciejmy odkryć klucz do zrozumienia proroctwa Izajasza i jego poetyckich wyrażen:

- pustynia, w jaką zmieniliśmy nasz świat przez indywidualizm i egoizm, zakwitnie kwiatami wyrozumiałości i solidarności;
- ręce osłabłe, zbyt ociężałe, by wychodzić naprzeciw innym, znów staną się zdolne do wrażliwości, pomocy, do przyjaźni;
- omdlałe kolana, niezdolne do podtrzymywania silnej i sensownej egzystencji, wzmocnią się poprzez życie przepelnione prawdziwymi wartościami;
- małoduszni, zawsze pesymiści, zawsze mający wątpliwości i uprzedzenia, odnajdą sens nadziei, zaufanie i pragnienie dla tworzenia lepszej przyszłości.

3. Rzeczywistość o której mówi Izajasz, nazywany Ewangelistą Statego Testamentu, jest marzeniem, które Bóg realizuje w Jezusie, swoim Synu, oczekiwanym Mesjaszu: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chro-

mi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi” (Mt 11,4-6). Słowa Jezusa oznaczają, że kto wierzy i przyjmuje Boże zbawienie *bez gorszenia się*, zakłada rzeczywistość przedstawioną w dzisiejszej Ewangelii:

a) zaakceptować, że Bóg działa, gdzie chce, jak chce i przez kogo chce. To Boże działanie nie zawsze zgadza się z tym, czego my pragniemy;

b) umieć odczytywać znaki czasu poprzez wydarzenia i osoby, które przynoszą ludziom pomoc i ulgę w różnych sytuacjach.

Wiemy, że ludzi, poprzez których objawia się oblicze Mesjasza nakreślone w dzisiejszej perykopie ewangelijnej, jest wokół nas i na całym świecie wielu. Wystarczy tylko mieć oczy szeroko otwarte i widzieć, jak marzenie o Bożym zbawieniu staje się rzeczywistością.

4. Jezus po stwierdzeniu wielkości Jana Chrzciciela, ogłasza koniec czasów Starego Przymierza i otwarcie czasów Nowego Przymierza. Mistrz z Nazaretu wyraża tę prawdę słowami: „najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on [Jan Chrzciciel]” (Mt 11,11). Oznacza to, że nowe czasy otwierają się również dla nas, którzy jesteśmy wezwani, abyśmy byli ważnymi i wielkimi w Bożym królestwie, aby to królestwo mogło rozwijać się wśród ludzi. Najmniejszy i pokorny jest darem samego Boga, dziełem Jego miłości, odkupionym Krwią Chrystusa i opieczętowanym Duchem Świętym. Jest również znakiem obecności królestwa Bożego i znakiem dzieła odkupienia.

Między obietnicą Boga i jej całkowitym wypełnieniem znajduje się Osoba Bożego Syna i my razem z Nim. Pomiedzy uwolnieniem jako pewnym początkiem w Jezusie i całkowitym spełnieniem Bożych obietnic w Dniu ostatecznego zwycięstwa Chrystusa, podczas Jego drugiego przyjścia, znajduje się nasz trud, krok po kroku, w każdym geście pomocy dla innych, w przybliżaniu ostatecznego nadejścia czasów mesjańskich.

5. Święty Jakub Apostoł w drugim czytaniu dzisiejszej niedzieli uczy nas, jak cierpliwie ponosić trudy dla przybliżania królestwa Bożego, przez przykład rolnika, wytrwale oczekującego na cenny plon ziemi.

Apostoł wzywa nas, abyśmy nie uskarżali się jeden na drugiego. Namawia nas, aby każdy wypełniał swoje obowiązki, wiedząc, że tylko Chrystus przynosi zbawienie, ale chce wszystkich nas włączyć w jego wypełnienie. Tak jak teraz, podczas Eucharystii, którą celebруем, Pan nasz każdemu udziela łaski, która staje się nasieniem zbawienia. Teraz bowiem, celebrując święte tajemnice naszej wiary, uczestniczymy *już* w spełnieniu się Bożych obietnic, ale jesteśmy *jeszcze* zobowiązani do współpracy dla spełnienia się tychże obietnic. Czas Adwentu przyprowadził nas do tej celebracji Mszy świętej, ale również celebrowana Eucharystia prowadzi nas przez Adwent, pobudzając do szczerzego wysiłku, w myśl słów świętego Jakuba: „Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana” (Jk 5,7).

ks. Paweł Cembrowicz